Cena 10 groszy

Nr. 28 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 5 lutego 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 456.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYD.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Centrolew na widowni?

Zniesienie ambasady francuskiej przy Watykanie.

PARYŻ, 2. lutego. (Pat). Izba na żądanie Herriota, który postawił kwestję zaufania odrzuciła 314 głosami przeciw 250 wniosek o odesłanie do komisji artykułu dotyczącego kredytu na ambasadę przy Watykanie. Uchwała ta jest równoznaczna ze zniesieniem ambasady.

PARYŻ, 3. lutego. (Pat). Frakcja socjalistyczna Izby deputowanych obradowała dziś nad żądaniem Herriota uchwalenia kredytu w wysokości 58.000 fr. na otworzenie przy Watykanie specjalnej misji dla spraw kościelnych Alzacji i Lotaryngji. Postanowiono wezwać rząd do wprowadzenia do budżetu nowego paragrafu obejmującego kredytu dla wspomnianej misji i do zaznaczenia, że nie chodzi tu o misję dyplomatyczną, lecz o krok czysto administracyjny.

—:::—

Spadek cen
wedle statystyki urzędowej.

WARSZAWA, 3. lutego. (Pat). Komisja do badania zmiany kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu 3. b. m., iż koszta utrzymania w Warszawie w styczniu 1925 zmniejszyły się w porównaniu z grudniem 1924 o 1·54 proc. Zwyżkę dała grupa mieszkań i świadczeń mieszkaniowych o 18,9 proc. Z pośród innych grup zniżkę wykazała grupa opałowa o 06 proc. i artykuły żywnościowe o 5,1 proc. W tej ostatniej grupie zwyżkę dały jedynie chleb i mąka. Została ona jednak zupełnie zneutralizowana przez znaczny spadek cen innych artykułów żywnościowych, szczególnie nabiału.

—:::—

Usiłowane włamanie w Warszawie.
300 tysięcy złotych w niebezpieczeństwie.

WARSZAWA, 3. lutego. (Pat). Pisma donoszą, że wczoraj w nocy usiłowano dokonać włamania do kasy głównej urzędu pocztowego w celu zrabowania znajdujących się tam 300 tysięcy złotych. Włamywacze chcieli się dostać do kasy przez kanał wentylowy. Zdradził ich jednakże szmer przy piłowaniu kraty znajdującej się w wentylu. Zawiadomiony przez wartownika komisarjat policji wysłał do gmachu 4 policjantów, którzy aresztowali włamywaczy. Są nimi: Walery Markowski, znany kasiarz Czajkowski Karol i nienotowany w urzędzie śledczym Światłowski.

—:::—

Budżet ministerstwa pracy.

WARSZAWA, 3. lutego. (AW). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy. Referent ks. Kaczyński stwierdził, że budżet jest za szczupły. Inspektorom pracy należy zabezpieczyć niezależność sędziowską i odpowiednie uposażenie. — Co do sprawy emigracji referent zaznaczył, że brak w niej określonej polityki.

—:::—

Realizowanie ustaw językowych

WARSZAWA. (Tel. wł.) 3 II. Prace przygotowcze do wprowadzenia w życie ustaw językowych, odnośnie ludności białoruskiej zostały ukończone. Rząd zajmuje się obecnie uregulowaniem tej sprawy w stosunku do Ukraińców. P. min. Thugutt odbył w tej sprawie konferencję z prof. Zollem p. Loewenherzem i Fedakiem

Rada ministrów.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Dziś obradować będzie Rada ministrów nad projektem ustawy o wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego o mieszanym trybunale rozjemczym.

—:::—

Sejm.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 3 II. Projekt zwołania plenarnego posiedzenia sejmu na bieżący tydzień, nie dojdzie do skutku. Najbliższe posiedzenie sejmu odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

—:::—

Kandydatury na prezydenta Niemiec.

BERLIN, 3 II. (Pat.) Wczoraj odbyło się tu zebranie prezydjum partji demokratycznej w sprawie wyboru przyszłego prezydenta Rzeszy. Jak przypuszczają dotychczasowy prezydent Rzeszy Ebert nie przyjmie ponownej kandydatury. Największe szanse wyboru ma były kanclerz Marx

—:::—

Polska radiostacja nadawcza.

WARSZAWA, 3. lutego. (Pat). Jak donoszą pisma, polskie Towarzystwo radio-techniczne zmontowało w Mokotowie pierwszą stację nadawczą, która wysyła fale elektro-mechaniczne mogące być zbadane zapomocą normalnych odbiorników w całem państwie i po zagranicami kraju. Wczoraj o godzinie 18,15 odbył się przy udziale artystów opery warszawskiej próbny koncert radio-telefoniczny. Koncert rozpoczął się hymnem narodowym poczem program wypełniły pieśni narodowe polskie. Na zakończenie odczytano komunikat prasowy P. A. T. Próba koncertu wypadła pomyślnie. Towarzystwo zapowiada radio-koncerty na stałe między godziną 18 a 19-tą.

—:::—

Demonstracje w Atenach.

ATENY 3 II. (Pat.) Odbyły się tu wczoraj manifestacje, w czasie których przemawiał burmistrz Aten i wielu innych. Wszyscy piętnowali stanowisko rządu tureckiego. Przyjęto rezolucję, która będzie wręczona rządowi, żądającą, aby mocarstwa, które podpisały traktat lozański nie dopuściły do naruszenia międzynarodowych traktatów i wzywającą rząd do zajęcia energicznej postawy w tym kierunku, aby kościół i naród grecki otrzymały pełne zadośćuczynienie za doznaną zniewagę.

—:::—

Zajście na pograniczu niemieckiem

TORUŃ, 3. lutego. (Pat). Na zielonej granicy, na prawym brzegu Wisły, w okolicy Janowa, strażnik celny Skała napadnięty został 28. z. m. na terytorjum polskiem przez niejakiego Loga, obywatela niemieckiego ze Schweinegrube, uzbrojonego w nabity pistolet wojskowy automat. Strażnik strzelił w obronie własnego życia do napastnika. Rannego zabrali jego towarzysze na stronę niemiecką jeszcze przed przybyciem polskiego patrolu policyjnego.

—:::—

Formowanie rządu pruskiego

BERLIN. 3 II. (Pat.) Sprawa utworzenia rządu w Prusiech nie została, jak wiadomo, dotychczas rozstrzygnięta. Prez. ministrów Braun konferował z przywódcami niemieckiej partji ludowej, rokowania tej jednak nie dały żadnych pozytywnych wyników.

—:::—

Wydatki reakcyjnego rządu.

LONDYN, 3 II. (Pat.) Wedł. „Evening News" zamierza rząd wybudować dalsze 3 lekkie krążowniki. — Admiralicja angielska domaga się również powiększenia liczby torpedowców i łodzi torpedowych. Koszta budowy tych statków wyniosą około 10 milj. f. szterl.

Czyżby „Centrolew" na widowni?

Sytuacja w Sejmie zaczyna się powoli wyjaśniać. Sejm ten, jak wiadomo, przez dwuletni z górą okres swego trwania jeden tylko raz zdołał wyłonić większość parlamentarną zdolną do objęcia rządów na przeciąg kilku miesięcy. Zjawisko to nie jest swoistym objawem parlamentaryzmu polskiego, podobny stan rzeczy spotykamy w izbach parlamentarnych państw Zachodu, gdzie z różnych przyczyn utworzenie większości rządowej również napotyka na poważne trudności. W Polsce stronnictwa zjednoczone w wyborczym bloku „chjeńskim" starały się od pierwszej chwili wprowadzić zasadę, że większość sejmowa musi być polską. Teorja ta była dla prawicy bardzo wygodna, po odliczeniu bowiem 89 posłów rozliczonych mniejszości pozostaje 355 posłów potrzebnych do utworzenia większości w Sejmie niepodobna bez uciekania się do pomocy Związku Chrześcijańskiej Jedności Narodowej liczącego wraz z katolicko - ludową grupką posła Matakiewicza 169 posłów. Wniosek stąd był jasny; należało oprzeć większość parlamentarną na współpracy Chjeny z taką ilością posłów polskich do bloku ósemki nie należących, aby ten amalgamat dał bezwzględną większość Sejmu.

Rzecz prosta, że na tej tym podobnych teorji pójść mogły tylko ugrupowania sejmowe o mniej wyraźnem obliczu politycznem, skutkiem tego też czulsze na agitacyjne argumenty nacjonalistów. Na tem podłożu zrodził się rząd Witosa. Gospodarze pomylili się jednakowoż w rachunkach. W założeniach operowano cyframi stałemi i nie liczono się z możliwością rozłamów w stronnictwach i przejścia pewnej liczby posłów do obozu przeciwnego. Logika rozwoju historycznego sprawiła swoje i pewne, zasadniczej natury przeciwieństwa wewnętrzne, tkwiące w sojuszu stronnictwa „Piasta" z ósemką, musiały wyładować się liczebnie osłabić koalicję rządową a wkońcu ją utracić. Coraz większa liczba reprezentantów interesów chłopskich poczęła się domagać realizacji programu rolnego i przeciwstawiać się wykorzystywaniu rządów dla utrwalenia wpływów politycznych i gospodarczych wielkiego rolnictwa i kapitału.

Od upadku gabinetu Witosa dawni poplecznicy tej bazy rządzenia nie ustają w usiłowaniach powtórzenia nieudałego eksperymentu. Niedawno jeszcze, przed kilkoma dniami, czytaliśmy w organie posła Strońskiego wyliczenia, że stronnictwa Chjeno - Piasta ponownie osiągnęły większość liczbową w Sejmie. Mamy wrażenie, że rachunki te mają wartość czysto platoniczną. Stosunki bowiem zmieniły się o tyle, że między grupami dawnej koalicji zarysowały się nowe a poważnie w głąb sięgające przeciwieństwa.

Jeślibyśmy nawet chcieli uważać coraz ostrzejszą walkę pomiędzy Strońskim a Korfantym za objaw jedynie osobistego zacietrzewienia — to rysa między „Piastem" a endekami ma niewątpliwie charakter zasadniczy. Poseł Czetwertyński, jeden z przedstawicieli obszarniczego endectwa wycofał swój podpis z pod wniosku piastowców o wykonanie reformy rolnej na Kresach w drodze osadnictwa. Enuncjacja nie pozostała odosobnioną i to poseł Głąbiński oficjalnie zawiadomił przywódcę „Piasta", że stanowisko stronnictwa pokrywa się z listem Czetwertyńskiego. W wywiadzie ogłoszonym równocześnie w kilku dziennikach Witos zapowiedział, że stronnictwo jego wyciągnie z nowego stanu rzeczy konsekwencje.

Czytaliśmy poprzednio już o jakowychś konferencjach Korfantego z Witosem i o zamiarze tych dwóch polityków stworzenia ściślejszej kooperacji na terenie sejmowym ich stronnictw z N. P. R. Trzy wymienione stronnictwa dałyby mniejwięcej 108 posłów (płynna wciąż granica między „Piastem" a grupą secesjonistów z pod znaku posłów Bryla i Pluty utrudnia ustalenie cyfry). Wobec małych szans porozumienia z Głąbińskim i Dubanowiczem wyrasta powoli lecz z coraz większą siłą w głowach pewnych polityków nowa koncepcja, porozumienia z „Wyzwoleniem", Związkiem Chłopskim i — P. P. S. Pierwsze dwa stronnictwa dadzą około 75 posłów. Grupki ks. Okonia i Matakiewicza liczą po 4 posłów, pozyskać je byłoby nietrudno. Przy życzliwem poparciu P. P. S., na które politycy ci liczą Centrolew stałby się możliwym, i obejmowałby zdecydowaną większość Sejmu, którą oczywiście staranoby się powiększyć o te grupy mniejszości narodowych, które pozyskać można.

Jesteśmy dalecy od propagowania tego właśnie rozwiązania problematu parlamentarnych rządów w Polsce. W każdym razie nie ulega dla nas wątpliwości, że dążyć do takich rządów należy, i że im wcześniej się do nich doprowadzi, tem mocniejszem będzie stanowisko Sejmu w społeczeństwie. Już pomrukują czarne kruki reakcji o konieczności zmian w ustroju sejmowym. Nie przeceniamy tych próbnych baloników — ale nie chcemy ich niedoceniać.

Nie przesądzamy kwestji udziału partji naszej w jakiejkolwiek kombinacji rządowej, tem mniej udziału czynnego. Miarodajnemi będą tu uchwały naszych kongresów i decyzje partyjnych władz naczelnych. Ale tak czy owak socjaliści polscy uzależnią swoje stanowisko wszystkich tego rodzaju prób od stanowiska innych stronnictw wobec najważniejszych bolączek życia robotniczego w Polsce. A temi są na dziś: zachowanie i uzupełnienie zdobyczy socjalno - politycznych, obrona stopy życiowej przez walkę z drożyzną, demokratyzacja życia politycznego.

—:::—

Zaburzenia w Warszawie i Łodzi

z powodu zniesienia świąt

WARSZAWA. 3. lutego. (A. W.) W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzplitej o zniesieniu przymusu świętowania wydarzyły się w Warszawie i Łodzi małe zaburzenia. W Łodzi była czynna grupa młodych ludzi, która zmuszała kupców do zamykania sklepów. Policja aresztowała 15 osobników. W Warszawie odbyły się małe utarczki w dzielnicy żydowskiej, wynikiem których było 2 rannych.

—::—

Znowu napad bandy dywersyjnej

WARSZAWA. 3. lutego. (A. W.) W nocy z 1. na 2. b. m. przeszła granicę polsko-sowiecką pod Choroszczą banda złożona z 30 ludzi i urządziła napad na jeden z polskich folwarków. Oddział żołnierzy K. O. P. odparł napastników.

—:::—

Proces polityczny w Warszawie

WARSZAWA. 3. lutego. (A. W.) Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczyna się rozprawa przeciwko oskarżonym o rzucenie bomby w uniwersytecie warszawskim, która wybuchając spowodowała śmierć prof. Orzęckiego. Rozprawa potrwa 1 tydzień. Oskarża prok. Kowalewski.

—:::—

10)

MARJA HAUSNEROWA.

Czyn Mickiewicza w r. 1848.

(Ciąg dalszy.).

Kwiaty entuzjazmu — z rąk ludu włosk.

Od chwili, kiedy Adam Mickiewicz wraz z garścią oddanych towarzyszy wylądował w Civita Vecchia — rozpoczął się tryumfalny zaiste pochód Legionu polskiego przez miasta włoskie, rozpalone entuzjazmem boju o wolność.

W Empoli lud szalał na ulicy z iście włoskim zapałem i obok okrzyków: „Niech żyją Włochy wolne!" — „Niech żyje Polska" — rozbrzmiewa po mieście. Gwardja narodowa i władze miejscowe spieszą witać Polaków.

Pisma zamieszczają szczegółowe sprawozdania tych żywiołowych wybuchów sympatji. Mickiewicz skupia na sobie uwagę wszystkich, a zwłaszcza młodzieży i ludu, który czują w nim wielkiego rzecznika idei wolności i braterstwa ludów.

Wspaniale, manifestacyjnie wita Mickiewicza Florencja — lud florentyński poprzedzony chorągwiami: toskańską, rzymską, trójkolorowym sztandarem włoski i niemieckim, ruszył w olbrzymim pochodzie z placu katedry i szedł w milczeniu aż pod hotel, gdzie zatrzymali się polscy pielgrzymi. Tam zabrzmiały entuzjastyczne okrzyki na cześć Polski, wolnych Niemiec i wolnych Włoch. Mowcy witali Mickiewicza i idących z nim Polaków z uniesieniem. Mickiewicz odpowiadał na owacje, wywołując niezwykłe wrażenie wśród zebranych.

Legion z duchowym swym wodzem Adamem, a dowódcą wojskowym pułkownikiem Nepomucenem Siodołkiewiczem, udał się z Florencji do Medjolanu przez Bolonję, Modenę i Parmę.

Wszędzie powtarzały się manifestacje i wybuchy uczuć bratnich ze strony odradzających się Włoch. Mickiewicz, gdziekolwiek się pojawił, gdziekolwiek przemawiał, witany był jako prorok, jako apostoł- bojownik świtającego nowego dnia... Młode rządy włoskie, utworzone w wyzwolonych prowincjach, przyjmowały Legion polski równie szczerze, jak lud...

Trudności.

Strona dyplomatyczno- prawna Legionu nastręczała jednak przeróżne trudności. Przytem Lombardja nie posiadała dostatecznej ilości broni.

Mickiewicz pragnął zainteresować sprawą Legionu Rzeczpospolitą francuską i uzyskać ułatwienie Polakom wyjazdu do Włoch i dostarczenie broni, nie uzyskał jednak pomyślnych wyników. Intrygi i insynuacje ministerjalne doprowadziły niebawem do wahań prowizorycznego rząd lombardzki, który począł wykazywać dążność ograniczenia do minimum współudziału Polaków w obronie Lombardji.

Władysław Mickiewicz opowiada obszernie i źródłowo o przeróżnych machinacjach które utrudniały misję Legionu, a pochodziły z poduszczeń pewnego odłamu arystokracji polskiej, który usadowił się w pobliżu króla Karola Alberta, niezdecydowanego w sądach i działaniach, pełnego przesądów monarchicznych.

Ileż prób ciężkich przeszedł Przewodnik, zanim nakoniec pierwszy oddział Legionu polskiego wszedł do linji*). Ile niezrozumienia, zarówno ze strony koterji konserwatywnej, jak i formalistycznego „Towarzystwa demokratycznego".

Zamoyski zamierzał przystąpić do tworzenia własnego Legionu, co więcej, dążył do ujęcia zwierzchnictwa nad Legionem Adama, by zeń uczynić narzędzie podatne swoim celom. Postawa Legionu jednak uniemożliwiła te zamiary. Usiłował zatem osłabiać Legion, przyobiecując wysoki żołd tym, którzyby poszli za nim, i starając się o rekrutację jeńców słowiańskich nie dla Legionu, lecz dla pułków Karola Alberta.

Tymczasem wypadki biegły naprzód.

Ku klęsce.

Karol Albert nie umiał wyzyskać chwili szczęśliwej. Rady jego trzwożliwe zniechęciły i znużyły armię piemoncką, a niebawem, po trzydniowej, niefortunnej walce, wojska włoskie poszły się cofać... W Medjolanie zapanował popłoch. Król podpisał pakt kapitulacyjny z Austrją. Austrjacy, znacznie mniej liczni niż wojska włoskie, zajęli to miasto, wśród niesłychanego przygnębienia mieszkańców.

* Pod dowództwem pułkownika Kamieńskiego.

(Dok. n ast.)

Brak zboża, czy zbrodnicza spekulacja?

Ze wszystkich stron świata nadchodzą alarmujące wiadomości o nagłej zwyżce cen zboża. Jest to pospolita spekulacja kupców zbożowych, którzy grają na zwyżkę cen zboża, tak jak u nas grano niezbyt dawno jeszcze na zwyżkę, czy zniżkę cen akcji, bądź zniżkę marki.

Znaczna zwyżka cen na międzynarodowych rynkach zbożowych szczególnie w Chicago, wywołała odrazu w Paryżu olbrzymie zmiany. Ceny podskoczyły o 5 do 7 franków a powszechnie zapowiadają dalszą zwyżkę jeszcze, która znajduje pewne uzasadnienie w tem, że Francja ma wielki niedobór pszenicy.

Charakterystyczne jest, że w chwili, kiedy we Francji powstało tak znaczne zaniepokojenie o brak zboża, że sprawa ta ma być przedmiotem interpelacji w parlamencie ze strony frakcji radykalno- socjalistycznej, londyńscy kupcy zbożowi wytwarzają w Anglji wręcz odmienny nastrój. Kupcy londyńscy nie wierzą mianowicie w żaden kryzys światowy zboża, twierdząc, że sprawozdania o zbiorach są składane przez samych producentów lub kupców zbożowych i dlatego nie są prawdziwe.

Fakt, że w tak różny sposób odbiła się w Londynie i w Paryżu zwyżka cen zboża na rynku amerykańskim jest najlepszym dowodem, że chleb powszedni jest przedmiotem najwstrętniejszej spekulacji, mimo, że od tej spekulacji powinien być chroniony dlatego, że zmiany jego cen zawsze ujemnie wpływają na życie gospodarcze krajów.

Na całej tej spekulacji znać zresztą tak grube szwy, że nawet laik może się zorjentować w jej charakterze.

Mianowicie sprawozdania ze zbiorów światowych znane były już wczesną jesienią. Jeżeli zatem zapowiadał się niedobór zboża, to dlaczegóż dopiero w pół roku później przyszła tak znaczna zmiana cen? Pochodzi to stąd, że wielcy spekulanci sami nie ufali tym „sprawozdaniom“. Mogli się obawiać, że wysokim notowaniom zboża naprzykład w Chicago, odpowie rynek liverpoolski znaczną zniżką cen. Dopiero u wrót przednówka nagromadziwszy olbrzymie zapasy zboża rynek amerykański, dyktuje ceny, dziś już pewny, że konkurenta zabraknie na placu.

Jakie w tej grze stanowisko zajmuje Polska? Jeżeli państwom, zmuszonym do importu zboża trudno jest stosować środki represyjne przeciw spekulacji, to w zupełnie innem położeniu znajduje się Polska. Polska ma zboża nadmiar i nie cierpiałaby dziś na brak zboża mimo zbioru o 30 proc. niższego, niż w ub. roku, niż normalnie, gdyby nie inego zowu gatunku spekulacja. Rząd ulegając agrarjuszom pozwolił w roku nieurodzaju na wywóz zboża i znisł pozwolenie na wywóz dopiero wtedy, gdy bardzo znaczne ilości tego cennego artykułu wyemigrowały za granicę.

Rząd nie okazał też we właściwym czasie dostatecznej energji a dziś dla sprowadzania zboża źródła rumuńskie a podobno i węgierskie już się zamknęły. Co będzie dalej niewiadomo, w każdym razie fakt, że mąka w przeciągu miesiąca podrożała blisko o 50 procent jest bardzo niepokojący.. Obszarnicy opowiadają fantastyczne historje o myszach, które im zapasy zboża zjadły, grożą też, że nie wystarczy zboża na zasiewy, ale wszystko to są wykręty, poza którymi kryje się całkiem pospolita spekulacja.

Przed kongresem francuskiej partji socjalistycznej.

Sprawozdania zarządu partyjnego, frakcji parlamentarnej i przedstawicieli partji w Międzynarodówce, przygotowane na kongres francuskiej partji socjalistycznej, który zbiera się 8. b. m. w Grenoble, dają obraz rozwoju i działalności partji.

Liczba członków partji wzrosła z 50.000 w roku 1923 na okrągło 73.000 w r. 1924, wobec czego partja mimo rozłamu, wywołanego przez komunistów, osiągnęła prawie siłę z r. 1913. Podczas, gdy w chwili rozłamu zdołała skupić zaledwie 50 tys. na 180 tys. jednolitej partji, obecnie jest o wiele silniejsza niż partja komunistyczna, której liczba członków według oficjalnej statystyki komunistycznej międzynarodówki za r. 1924, wynosi 50.000.

Wybory w r. 1924, przyniosły partji socjalistycznej 104 mandatów, w Izbie posłów i 6 w senacie. Z posłów 40 wybrano na czysto socjalistyczne listy, 61 na listy bloku lewicowego. Na czysto socjalistyczne listy przypada 687.668 głosów,, na listy bloku 2,107.545, z których połowa — to głosy czysto socjalistyczne. Partja zatem skupiła przy wyborach okrągło 1,700.000 głosów. W 18 okręgach wyborczych przeciwstawiała się lista socjalistyczna liście komunistycznej, w 17 z nich socjaliści uzyskali przeważającą większość.

Na wiosnę tego roku odbędą się w całej Francji wybory gminne. Kongres ma między innemi rozstrzygnąć, o ile dopuszczalne jest przy tych także wyborach współdziałanie z burżuazją radykalną. Zapatrywania pod tym względem są w partji podzielone a przy debacie nad tą kwestją wielką rolę odgrywa ocena dotychczasowych sukcesów partji w polityce odnośnie do rządu. Podczas gdy część towarzyszy wyraża zapatrywanie, że rezultaty stanowiska partji w parlamencie i państwie usprawiedliwiają analogiczną taktykę przy wyborach gminnych, silna mniejszość krytykuje tę politykę na zebraniach okręgowych, zajmujących się przygotowaniami do kongresu.

Po za tem kongres zajmie się opracowaniem problemu komunalnego i kwestją reformy wyborczej do parlamentu.

Konflikt grecko-turecki.

Wydalenie patryjarchy. — Częściowa mobilizacja w Grecji.

Jak wiadomo, ekumeniczny patryjarcha głowa ortodoksyjnego kościoła został z Turcji wydalony. — Wywołało to wielkie wzburzenie w Grecji i w chrześcijańskich kołach Konstantynopola. O zaostrzeniu się stosunków grecko—tureckich donoszą, co następuje, ostatnie telegramy:

ATENY, 3 II. Rząd grecki powołał pod chorągwie rocznik 1923, zakładając równocześnie uroczysty protest przeciw wydaleniu patryjarchy z Konstantynopola. Również metropolita ateński wysłał telegramy protestacyjne do wszystkich przedstawicieli Turcji w Europie i Ameryki. Jak się dowiaduje „Agence Havas“, rząd grecki wyśle w najbliższym czasie energiczną notę do Angory, w której podniesie, że wydalenie ekumenicznego patryjarchy jest jaskrawem złamaniem zobowiązań, jakie Turcja wzięła na siebie w stosunku do Grecji. Grecja proponuje przedłożenie tej kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu.

LONDYN, 3 II. Rozeszła się tu wiadomość, że rząd grecki odwołał już z Angory swego przedstawiciela.

Otwarcie hebrajskiego uniwersytetu

LONDYN, 3. lutego. Lord Balfour oświadczył gotowość udania się do Palestyny, aby tam d. 1 marca wziąć udział w otwarciu hebrajskiego uniwersytetu

Port nowojorski zamarzł

N. JORK, 3. lutego. Z powodu wielkich mrozów w ostatnich dniach zamarzł port nowojorski, co nie zdarzyło się od 35 lat. Przy pracy jest wielka ilość łamaczy lodu.

Jak się robi wybory w Jugosławji.

Im bliższy jest dzień wyborów w Jugosławji, tem większych nadużyć i gwałtów dopuszczają się organa rządowe, aby zgnieść opozycję, a zwłaszcza partję socjalistyczną.

Przedstawiciele władzy po wsiach wymyślają tysiące sposobów, aby uniemożliwić odbywanie się zgromadzeń. Zakazują restauratorom wynajmywania lokalów, ogłaszają zgromadzenia, podając fałszywy termin lub fałszywe miejsca, bardzo często też znikają z lokalu urzędowego, aby urządzający zgromadzenie nie mogli na czas uzyskać przyzwolenia na ogłoszenie zgromadzenia.

W ostatnich czasach władze rządowe stosują otwarty gwałt. W Mol i Ada policja rozpędziła zgromadzenie socjalistyczne. Posła tow. Divaca ujęła żandarmerja i pieszo pędziła do odległej stacji granicznej celem poddania go wizytacji. W okręgu Sid aresztowano trzech mówców socjalistycznych. W Palance otrzymała partja pozwolenie na odbycie zgromadzenia; gdy jednak nadszedł mówca tow. dr. Topolowic, zabroniono odbycia zgromadzenia na rynku i dopiero po długich rokowaniach pozwolono zebrać się na jednej z bocznych ulic, skąd niebawem popędzono tłum na inne miejsce. Lecz i tutaj zgromadzenie nie doszło do skutku, gdyż komendant żandarmerji ogłosił je za rozwiązane i mówcę przemocą ściągnął z trybuny.

W innej miejscowości grupa stronników rządowych w przeddzień przedłożenia listy kandydatów wtargnęła do mieszkania męża zaufania partji socjalistycznej i zniszczyła przygotowaną listę kandydatów, wobec czego partja, nie mogąc na czas pozbierać potrzebnych podpisów, musiała zrzygnować z postawienia swej listy w tym okręgu.

Wśród takich warunków w kołach socjalistycznych rozważa się poważnie, czy nie lepiej będzie na znak demonstracji wstrzymać się od wyborów i pozostawić komendantom żandarmerji wolną rękę w obesłaniu parlamentu pupilami rządu bez uciekania się do komedji wyborów.

Bułg. partja chłopska a komuniści.

W organie, wydawanym w języku francuskim przez zagraniczną delegację bułgarskiej partji chłopskiej, „Sztandar Chłopski“, delegacja ta zamieszcza odpowiedź na pismo moskiewskiej międzynarodówki chłopskiej. W odpowiedzi tej delegacja oświadcza, że uważa międzynarodówkę komunistyczną za największego wroga bułgarskiej partji chłopskiej i z oburzeniem odrzuca jakąkolwiek myśl współpracy z moskiewską międzynarodówką chłopską poza którą stoi międzynarodówka komunistyczna.

Ta zdecydowana odpowiedź jest godna uwagi; okazuje bowiem, że przeciwnicy współpracy z komunistami zaczynają uzyskiwać większość wśród bułgarskiej partji chłopskiej

Nieudały zamach na prof. Einsteina.

Słynny twórca teorji względności, prof Einstein od kilku miesięcy otrzymywał listy z pogróżkami od pewnej Rosjanki, Eugenji Dixon, która ustawicznie zapowiadała, że musi zamordować Einsteina i Krassina. Przed kilku dniami nadszedł podobny list z Kolonji. Onegdaj w mieszkaniu prof. Einsteina ukazała się jakaś kobieta, która oświadczyła żonie jego, że musi jej męża zabić. Z trudem zdołano ją odprowadzić, a kiedy zjawiła się znowu dnia następnego, została ujęta przez policję. Znaleziono przy niej nabity rewolwer. Jest to najprawdopodobniej kobieta obłąkana.

Zmiany w sztabie endeckiego pisma.

WARSZAWA, 3. lutego. (Pat.) Naczelny redaktor „Gazety warszawskiej“ który ustąpił z tego stanowiska, pozostaje nadal w dzienniku jako kierownik działu literacko artystycznego. Nowy nacz. red. poseł Kozicki jest przedstawicielem umiarkowanego kierunku w Zw. Lud. nar.

Nowiny z dnia.

Lwów, 3 lutego

WIECZÓR MUZYKI NOWOCZESNEJ, odbędzie się celem zaznajomienia publiczności z najnowszemi prądami w muzyce europejskiej w piątek 6 bm. Wykonawcami programu obejmującego arcydzieła najwybitniejszych kompozytorów wieku XX będą znakomici artyści skrzypaczka Irena Dubiska, pianista Zbigniew Drzewiecki, oraz śpiewaczka Zofia Drexler-Pasławska. Koncert poprzedzi treściwa prelekcja dr. Seweryna Barbaga o twórczości kompozytorów, których dzieła zostaną wykonane. Recital słynnego pianisty Ignacego Friedmana odbędzie się we wtorek 10 bm.

„SĄSIEDZKI" SĄD I SAMOWOLNA EGZEKUCJA. Jan Goś doniósł policji, że w mieszkaniu jego krewnego Michała Deniszka przy ul. Kościelnej pod L. 6 zjawiło się 10-ciu nieznanych mężczyzn, którzy zabrali D. narzędzia szewskie i zapas skóry, chcąc mu uniemożliwić wykonywanie zawodu szewskiego. Dowiedzili bowiem, że Deniszko nie płaci podatku i nie jest uprawniony do wykonywania i naprawy bucików. Donoszący przypuszcza, że byli to wysłannicy korporacji majstrów szewskich, albowiem polecono Deniszkowi udać się i zapłacić w lokalu korporacji 25 zł grzywny.

Policja zainteresowała się samowolnem tem zarządzeniem niepowołanych czynników.

WYPADKI POBICIA I PORANIENIA. Samochód wojskowy Nr. 3833 jadąc szalonem pędem przez ul. Łyczakowską potrącił robotnika Stanisława Winiarskiego. Ofiarę „kawalerskiej" jazdy odwieziono do szpitala. Tu zaopatrzono rany, które W. doznał na twarzy uderzywszy się o kamienie.

Marja Janowska włócząc się nocą po ulicach miasta upadła w ul. Źródlanej i zwichnęła nogę. O godz. drugiej w nocy napotkał ją posterunkowy, który jak ów „biblijny" Samarytanin zaopiekował się leżącą w błocie. Dorożką odwiózł ją do Pogotowia rat., a po zaopatrzeniu do aresztu policyjnego, gdyż była ona bezdomną.

Szymon Denyszyn, robotnik kolejowy, zgłosił się w Pogotowiu ratunkowem z dużą raną tłuczoną, sięgającą od ust do ucha. Pacjent ten nie chciał podać nazwiska, który go zranił.

Antoni Wierzbicki upominał się swego dłużnika o zwrot pożyczonej sumy. Zainteresowany nie zwrócił długu, lecz pobił i podrapał na twarzy swego wierzyciela. W Pogotowiu ratunkowym udzielono pomocy poranionemu.

POŻAR MIESZKANIOWY. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu Zofji Chmurowicz przy ul. Zielonej zapaliła się od blaszanej rury komina drewniana ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła.

ZAGINIONY MŁODZIAN. Leja Waldmanowa, zam. na Kleparowie, doniosła policji, że 17-letni syn jej, Abraham wyszedł z domu 30 z. m. i przepadł bez wieści.

ARESZTOWANIA BEZDOMNYCH I WŁÓCZĘGÓW. Wczoraj zarządził komisarjat V dzielnicy obławę po ulicach miasta. Aresztowano i osadzono w areśztach policyjnych: Kazimierza Popielowskiego, Franciszka Winiarza, Ozjasza Landesberga, Samuela Brumera, Michała Stosyczyna, Stanisława Martyszyna, Kazimierza Susia, Murycego Sendera, Franciszka Minorowicza, Jana Biłego, Jana Bobowicza, Józefa Bobełę Jana Kroczka, Michalinę Rabij, Mikołaja Ziembę, Jadwigę Kozobę i Annę Bilińską. Antoninę Kułagową aresztowano za usiłowane włamanie się do obcego mieszkania.

Za pijaństwo i awantury aresztowano: Andrzeja Lutę, Izaaka Leblancha, Franciszka Kulika i Aleksandrę Cityńską.

Przedostatniej nocy zarządzono obławę w całem mieście. Ujęto i aresztowano kilkunastu podejrzanych osobników.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Leona Neua, przy ul. Hofmana skradziono trzy urania, wartości 300 zł.

Ze straganu na pl. św. Antoniego skradziono 40 kg mięsa, na szkodę rzeźnika Andrzeja Koleńka, wartości 64 zł.

Podczas przewożenia i wyładowywania towarów przez biuro spedycyjne Nakla i Chamajdesa, skradziono wczoraj z wozu w ul. Żółkiewskiej skrzynkę kunerolu, wartości 65, zaś 2 bm. skradziono w ul. Sykstuskiej skrzynkę suszonych śliwek, wartości 35 zł.

—:::—

Z kraju.

BANKRUCTWO WIELKIEJ FIRMY ŁÓDZKIEJ. Z Łodzi donoszą o bankructwie jednej z najstarszych firm przemysłu włókienniczego w Polsce, mianowicie „Towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla.

MORDERCY KS. TUROWICZA UJĘCI. Bracia Karol i Paweł Sudołowie dokonywali napadów rabunkowych w powiecie sokalskim i okolicznych. Onegdaj posterunkowy Nowak jadąc pociągiem z Krystynopola do Żółkwi, natknął na nich i usiłował ich ująć. Ci jednak ubezwładnili policjanta i zbiegli w ciemnościach nocy.

Ujęto ich jednak wkrótce i odstawiono do Sokala. Tu wyjechał ze Lwowa kom. pol. Batorski, w celu przeprowadzenia śledztwa.

Wczoraj przyznali się aresztowani w śledztwie do usiłowanego rabunku i zamordowania parocha ks. Turowicza w pow. bełzkim, który to mord był głośny przed pół rokiem. Obaj bandyci staną prawdopodobnie we Lwowie przed sądem doraźnym.

7 GOSPODARSTW SPŁONĘŁO od zapalenia się sadzy w kominie. We wsi Bereżany, pow. dobromilskiego, onegdaj zapaliła się sadza w kominie w domu u jednego z tamtejszych gospodarzy. Pożar taki nie jest groźny w mieście. Na wsi jednak iskry spowodowały zapalenie się dachu, poczem spłonęły zabudowania 7-miu gospodarzy.

NAPADY RABUNKOWE W KRAJU. W Rozburzu, pow. przeworskiego, dwóch opryszków napadło onegdaj w nocy na dom miejscowego proboszcza ks. Ziatyki. Psy strzegący plebanię zaatakowały bandytów i poczęły dobierać się do ich skóry. Opryszki z konieczności poczęli strzelać z rewolwerów i zastrzelili jednego psa. Strzały pobudziły jednak domowników i sąsiadów, którzy powychodzili z domostw. Widząc to bandyci zbiegli w ciemnościach nocy. Policja wykryła sprawców nieudałego napadu. — Są to Jan Korzeniowski i Wojciech Man. Aresztowano ich i odstawiono do sądu.

W ub. miesiącu dwóch opryszków dokonało trzech napadów rabunkowych na gościńcu w okolicy Jagiełły koło Przeworska. Policja aresztowała Jana Seweryna, syna budnika kolejowego z Gorliczyny, którego agnoskowali poszkodowani. Seweryn symulubje w więzieniu chorobę umysłową i nie chce wydać spólnika napadów.

FAŁSZERZE DOLARÓW W KATOWICACH. — Dnia 17 z. m. Dyskonto-bank w Katowicach nabył od nieznanych mężczyzn 10 banknotów a 500 dolarów. — Bank amerykański w Berlinie stwierdził następnie, iż są to falsyfikaty, przerobione z banknotów 10 dolarowych. Na ślad fałszerzy dotychczas nie natrafiono.

ROZBIÓRKA SOBORU NA PLACU SASKIM. — Wlokąca się od szeregu lat rozbiórka soboru na Placu Saskim w Warszawie, posunęła się w ostatnich czasach w tempie bardziej ożywionem. Sprzyja temu łagodny przebieg zimy. W ciągu bieżącego miesiąca zostaną rozebrane wieże z kopułami, a w marcu projektuje się przystąpienie do rozbiórki głównej części soboru. Wszystkie przygotowawcze roboty i rusztowania wewnątrz soboru są już ukończone. Towarzystwo budowlane, które się podjęło rozbiórki soboru, ma nadzieję, iż w końcu bieżącego roku zginie wreszcie z Placu Saskiego, symbol dawnej potęgi moskiewskiej w stolicy Polski.

—:::—

Z sali sądowej.

„Zabawa" w bandytyzm.

Iwan Łycholat i Stefan Szczadyło obaj rolnicy, zamieszkali w Szczepłotach pow. Jaworów zapragnęli łatwym sposobem dojść do majątku i zabawili się w bandytów. Oto 6 listopada 1924 wieczór o godz. 6, napadli na przejeżdżającego do Drohomyśla Salomona Silbera i przemocą zdarli z niego bundę, a z wozu najrozmaitsze wiktuały i artykuły codziennego użytku. Nie było tego wiele, w każdym razie nie obeszło się bez zwyczajnych gróźb bandyckich, przy pomocy których napastnicy steroryzowali wystraszonego Silbera. I tak Łycholat zawołał do Silbera: „Żydzie, dawaj pieniądze, bo cię zabiję". A potem przemówił, jako ów lis do owieczki: „Co ci milsze? Śmierć czy życie"? Oczywiście Silberowi milsze było życie niż śmierć i już się nie opierał. Aliści gdy już wszystko było zabrane, wdał się z Silberem w pertraktacje Szczadyło. Żądał on od Silbera 15, 10 lub przynajmniej 5 złotych, obiecując, że wszystkie rzeczy będą mu oddane. — Silber jednak pieniędzy nie miał. Odchodząc Szczadyło zawołał jeszcze do Silbera: „Powiedz Małachowskiej (w Drohomyślu), żeby policzyła kasę, bo my tej nocy tam będziemy..."

Wczoraj zasiedli obaj napastnicy na ławie oskarżonych, obwinieni o zbrodnię rabunku. Tłomaczyli się oni stanem zupełnego opilstwa w chwili napadu, lecz przysięgli potwierdzili pytanie w kierunku zbrodni rabunku, a trybunał pod przewodnictwem radcy Niewiadomskiego zasądził ich na karę 2-letniego więzienia.

Oskarżenie wnosił prok. Ogonowski bronił z urzędu dr. Żywicki.

—:::—

W niedzielę dnia 8. lutego b. r. odbędzie się

Uroczyste otwarcie

Kursu oświatowego „Koła Młodzieży P.P.S.".

Po przemówieniach przedstawicieli organizacji robotniczych odbędzie się inauguracyjny wykład tow. MIKOŁAJA HANKIEWICZA na temat: „Zagadnienia socjalizmu".

Początek o godz. 5-tej popołudniu. W lokalu własnym, Rynek 8. I. p.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Zastraszająca manja samobójstw.

Pięć osób targnęło się na swe życie. — Dwie w agonji odwieziono do szpitala.

LWÓW, 3. lutego.

Manja trucia się zapanowała obecnie w mieście. Wczoraj trzy kobiety usiłowały w ten sposób pozbawić się życia.

26-letnia Marja P., pracownica kuśnierska, zam. przy ul. Rzeźbiarskiej, zatruła się stężałym kwasem solnym. W stanie beznadziejnym odwiozło ją Pogotowie rat. do szpitala.

32-letnia Magdalena S., zam. przy ul. Sykstuskiej, truła się wczoraj wieczorem jodyną. Zawód „sercowy" był powodem zamachu samobójczego desperatki.

Inna niedoszła denatka, żona inżyiera, zamieszkała przy ul. Potockiego pod l. 58, zażyła weronalu. Jest to już drugi jej zamach samobójczy. Przykre przeżycia rodzinne i na tem tle rozwinięta choroba nerwowa były powodem jej desperackiego kroku.

Pogotowie rat. po przepłukaniu żołądka pozostawiło ją w opiece domowej.

Marja F., zatrudniona w restauracji Hauerstocka przy ul. Janowskiej pod l. 28., usiłowała struć się amoniakiem. Popchnęło ją do tego kroku wydalenie ze służby.

23-letni Andrzej Cz. przed miesiącem przybył do Lwowa z Wiednia. Wczoraj wieczorem postrzelił się on w głowę z rewolweru bębenkowego w mieszkaniu rodziców przy ul. Krasickich l. 5. Pogotowie rat. w stanie beznadziejnym odwiozło go do szpitala.

Desperat nie pozostawił żadnych listów, to też nie zdołano ustalić powodu tego kroku.

Likwidacja bandytyzmu w okręgu tarnopolskim.

Powiaty radziechowski, kamionecki i brodzki były stale widownią napadów rabunkowych, siedliskiem zawodowych bandytów, którzy w gęstych na moczarach wyrosłych lasach znajdowali bezpieczne schronienie przed pościgiem policyjnym. Taki stan istniał od r. 1919. W samym tylko powiecie kamioneckim i radziechowskim zginęło od kul bandyckich wielu posterunkowych. Zabicie kilku bandytów podczas obław policyjnych w ubiegłych latach nie powstrzymało pozostałych od dalszych napadów i morderstw rabunkowych. Dopiero w ostatnich miesiącach 1924 r. dzięki energicznej akcji ze strony Komendy IX. Okręgu P. P. w Tarnopolu udało się położyć tamę szalejącemu bandytyzmowi. Podczas obław zginęli herszowie band osławieni Szpak i Płoszaj i ich towarzysze Sawczuk i Charko, a po utracie swych przewódców współtowarzysze szybko dostali się w ręce policji. Obecnie w więzieniach Sądu Okręgowego w Złoczowie przebywa 22 osób aresztowanych pod zarzutem współuczestnictwa w napadach rabunkowych Płoszaja.

Jesienią 1924 r. zlikwidowaną została w zupełności banda Albina Semenowicza składająca się z kilku osób, która grasowała na terenie powiatu kamioneckiego, a obecnie wpadł w ręce policji bandyta Janusz Florjan, który uzbrojony w rewolwer w pojedynkę dokonał szeregu napadów rabunkowych w powiecie radziechowskim, w końcu w ostatnich dniach stycznia b. r. aresztowano ostatniego z rzędu bandytę, towarzysza Szpaka, Piotra Łucyszyna.

Również i w powiecie brodzkim stosunki bezpieczeństwa weszły na lepsze tory. Popełniane tamże napady rabunkowe ustały, w połowie stycznia b. r. aresztowano niebezpiecznego bandytę i koniokrada, zbiega więziennego Antoniego Polaka zw. Burowym, a dnia 23. stycznia b. r. podczas obławy padł koło Radziwiłłowa członek bandy Woźniuka, bandyta Piotr Wołk.

—:::—

Mimochodem.

Wykrętne żarty.

Jakiś skryba próbuje na łamach lwowskiego organu sjonistycznego w prawdziwie beznadziejny sposób salwować uciśnioną przez nas osobę swego przywódcy partyjnego posła Reicha. Krzyk, głośny, bardzo głośny i — bez sensu. Brzmi to w skróceniu ot tak: Panie pepesowiec! Co pan jest za pepesowiec, co za demokrata? Co to jest? Wielcy socjaliści i demokraci upominali się o krzywdę Dreifussa i zwalczali bajeczkę o mordach rytualnych, a pan ośmiela się krytykować styl artykułu „naszego"? Gwałt, okropny z pańskiej strony gwałt!

Z kauzyperdą trzeba ustalić przedmiot sporu.

Iście wilhelmowski ton enuncjacyi pana Reicha jest sam w sobie tak — powiedzmy oględnie — niemiły, te wieczne próby przysłaniania każdej, nawet najważniejszej sprawy swoją w gruncie rzeczy nieznaczną osobą są tak szkodliwe a pretensje wschodniogalicyjskie-go matadora żydowskiego nacjonalizmu tak niewspółmierne z wynikami jego dotychczasowej działalności — że raz należało ten brak samokrytycyzmu publicznie skarcić, cośmy też uczynili. O to a nie o co innego chodzi.

Nie o sprawę prowokacyj policyjnych i bezzasadnego więzienia ludzi, które omawiać będziemy wtedy i w ten sposób, jaki będziemy uważali za stosowny. Z całą pewnością nie tonem „załośliwych psalmistów wyśpiewujących jękliwy psalm pokuty — ale naszym socjalistycznym tonem, wspólnym socjalistom wszystkich narodów, którzy demaskują nieubłaganie zarówno złą wolę, ciemnotę, ucisk jak służalcze karjerowiczowstwo i ambitną demagogję.

I wolno grafomanowi z „Chwili" podjąć próbę udowodnienia, że ton pana Reicha jest usprawiedliwiony, przyzwoity, pozbawiony cech megalomańskich — ale nie wolno, jeśli temat przez nas poruszony podejmuje, wykręcać się zeń wszelkiemi siłami. Jaures i Reich? Jaures, który czasu swego życia bezlitośnie zawsze chłostał małych duchem ludzi garnących się do wielkich spraw życia politycznego, Jaures, Republikanin z ducha, wróg kabotyństwa i — „ten, który wolą ludu powołany został na najwyższe stanowisko" czyli poprostu pan poseł a zarazem prezes Reich?

Przykre i nieprzystojne żarty!

—:::—

Założenie partji robotn. na Kubie.

(Inf. Międzyn.). Przed niedawnym czasem utworzył się w Havanie (na Kubie) komitet, który zajmuje się wstępnemi pracami przygotowawczemi do założenia partji robotniczej na Kubie.

Komitet ułożył już program i statuty, które zostaną przedłożone zgromadzeniu organizacyjnemu. Partja będzie nosiła nazwę „Kubańskiej partji robotniczej".

—:::—

Satyra na junkierstwo niemieckie.

W Pradze w teatrze niemieckim odegrano przed kilku dniami komedję Ernesta Tollera pt. „Rozpętany Wodan". Sztuka jest gryzącą satyrą na „teutonizm" i junkierstwo niemieckie. Znakomicie wypadły typy niemieckich reakcjonistów: Szaleńca i frazesowicza Wodana w masce Wilhelma II., generała poza służbą, będącego kopją Ludendorffa i wielu innych przedstawicieli niemieckich skrajnych nacjonalistów.

Teatr był wypełniony, autora wywoływano wielokrotnie. Narodowcy niemieccy rozwinęli bezskutecznie szaloną agitację przeciw Tollerowi.

Ernest Toller za udział w rewolucji bawarskiej skazany w r. 1919 na więzienie, został przed kilku miesiącami wypuszczony na wolność. Jest on wybitnym poetą i dramaturgiem.

—:::—

Ku czci ś. p. dyr. Tomickiego.

Wczoraj o godz. 11 rano, odprowadzono w Krakowie na wieczny odpoczynek, zwłoki ś. p. dyr. J. Tomickiego. Lwów uczcił pamięć zasłużonego obywatela, wstrzymaniem w tej chwili ruchu wozów M. K. E. na przeciąg 5 minut. Żałobna ta manifestacja zwróciła uwagę ogółu mieszkańców miasta.

Komunikat.

× Z RUCHU OSWIATOWEGO „KOŁA MŁODZIEŻY P. P. S. W piątek dnia 6 lutego br. o godz. 7'30 wieczorem odbędzie się wykład tow. dra Elstera na temat: „Rozwój poglądów na istotę świata".

Różne.

DALSZY WYJAZD ROBOTNIKOW POLSKICH DO FRANCJI. Stacja zborna przy misji francuskiej w Mysłowicach w dalszym ciągu wysyła robotników polskich na roboty do Francji. W ubiegłym tygodniu wyjechało przez Mysłowice 800 osób.

NAJDŁUŻSZY TUNEL PODWODNY. Nowy Jork poszczycić się może obecnie już nie tylko największym mostem wiszącym i najwyższemi domami, ale także najdłuższym tunelem podwodnym.

Ukończono tam właśnie przebijanie pod rzeką Hudson tunelu, mającego połączyć Nowy Jork z północną częścią miasta Jersey City, a przeznaczonego wyłącznie dla komunikacji kołowej i pieszej. Budowa tunelu tak obliczono, że pomiędzy obu miastami przejeżdżać będzie mogło dziennie w obie strony 46.000 wozów i samochodów.

Długość tunelu wynosi 1 i pół mil ang. (2.400 metr.), szerokość zaś jest taka, że wozy i samochody krążyć będą mogły czterema szeregami, po dwa w każdą stronę, oprócz zaś tego z obu stron jezdni ciągnąć się będą szerokie chodniki dla pieszych. Dla ułatwienia komunikacji, środkiem tunelu biedz będzie ściana tak, aby z jednej jej strony odbywał się ruch z Nowego Jorku do Jersey City, z drugiej zaś odwrotnie.

Pierwsze prace, mianowicie budowę szybów wentylacyjnych, rozpoczęto w październiku 1920 r., właściwą zaś pracę nad przekopywaniem tunelu — w październiku 1922 r. i w przeciągu roku dokonano ich tak, że obecnie można już było przystąpić do wewnętrznego wykończenia tunelu, jak budowa jezdni, cementowanie ścian, urządzenia kanalizacji, oświetlenie itd. Szczególną przytem uwagę zwrócono na wentylację, aby niedopuścić do nagromadzania się w tunelu gazów szkodliwych, wydzielonych przez silniki samochodowe.

Potrzeba jeszcze 150.000 ton stali i 115.000 ton żelaza lanego na roboty wewnętrzne, a zwłaszcza wzmocnienie sklepienia tunelowego. Same tylko te prace kosztować będą 20 miljonów dolarów. I z góry sklepienie tunelu zabezpieczone będzie warstwą gruzu przed niebezpieczeństwem uderzenia przez głęboko zanurzające się okręty oceanowe, wpływają do portu Nowego Jorku

ZORGANIZOWANI BEZWYZNANIOWCY W ROSJI. Jak donoszą pisma, „Roboczaja Gazeta", informuje o olbrzymim wzroście liczby ateistów w Rosji sowieckiej. W samej gubernji moskiewskiej znajduje się 15 tys. ateistów. Ateizm zakrada się obecnie nawet w ciemne masy chłopskie, trwające dotychczas wiernie przy religji przodków. O rozwoju ateizmu w Rosji świadczy organ zorganizowanych „bezwyznaniowców", „Bezbożnik", który w przeciągu dwóch lat powiększył swój nakład z 20 tysięcy na 70 tys. egzemplarzy. Tyle „Roboczaja Gazeta". Nie wiadomo tylko, ile w tym wzroście ateizmu jest czystej prawdy, a ile rządowych usiłowań sowietów, które, jak wiadomo, „politykę" tego rodzaju prowadzą już oddawna.

Trzęsienie ziemi w Anglji.

LONDYN, 3 II. (Pat.) Na południowym wybrzeżu Kornwalji odczuło dość silne trzęsienie ziemi, które dało się również odczuć po drugiej stronie kanału koło Brest

—:::—

Pożar zbiornika nafty.

MOSKWA, 3 II. (Pat.) W Baku zapalił się największy zbiornik ropy naftowej. Płomienie dosięgły wysokości 50 m. Gazy, które się wytworzyły skutkiem pożaru, zatruły 27 osób.

—:::—

Chorobowy bałagan kolejowy.

W myśl rozporządzenia Rady ministrów z dnia 26. listop. 1924 r. i rozporządzenia ministra kolei z dnia 18. grudnia 1924, do państwowej pomocy lekarskiej, przewidzianej w art. 10. ustawy z dnia 9. paźdz. 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. są uprawnieni kolejowi urzędnicy i wszyscy pracownicy etatowi (dekretowi).

Pracownicy nieetatowi pozostają nadal członkami kolejowej kasy chorych, aż do czasu uregulowania dla nich sprawy pomocy lekarskiej, w drodze ustawodawczej.

Pracownicy czasowi (sezonowi) będą ubezpieczeni w ogólnych kasach chorych.

Z powodu powyższego rozporządzenia zaistniała następująca sytuacja.

Eksperyment z państwową pomocą dla urzędników nie udał się. Tak zrzeszenia urzędników jak i lekarzy wypowiedziały się stanowczo przeciwko tej pomocy.

Rząd usiłuje na razie ratować sytuację w ten sposób, iż porucza bezpłatną opiekę nad chorymi urzędnikami fizykom powiatowym. Jednak urzędnicy nie mają ochoty korzystania z tej fizykackiej pomocy.

Zupełnie podobne stosunki zaistniały obecnie wśród urzędników kolejowych. Oni tak samo nie chcą i nie mogą korzystać z pomocy lekarskiej lekarzy rządowych. Będą się nadal leczyć prywatnie, a okrzyczana pomoc państwowa w leczeniu pozostaje faktycznie fikcją.

Pozostają niżsi funkcjonarjusze kolei, — etatowi. Cóż dzieje się z tymi obecnie?

Otóż ci, nie mogą przedewszystkiem zrozumieć, dlaczego odebrano im instytucję Kasy chorych, do której należeli z górą 30 lat, i do rozbudowy której przyczynili się swojemi wkładkami. Przecież na mocy zasadniczej ustawy o opiece społecznej powinni oni należeć do Kasy chorych. Dalej, nawet związek lekarzy P. P. nie protestuje przeciwko temu, aby pracownicy, zarabiający nie więcej, jak 400 zł. miesięcznie, należeli do Kasy chorych. A któryż z tych funkcjonarjuszy, którzy dotychczas należeli do Kasy chorych, zarabia bodaj 300 zł.? Prawie żaden! Dlaczegóż więc pozbawia ich się słusznego prawa korzystania z pomocy Kasy chorych?

Ano, powiada M. K., za to nie będą opłacać Kasy chorych. To jednak zupełnie nie zastąpi dobrodziejstwa, jakie mieli kolejarze w Kasie chorych.

N. p. ciężko pracujący warsztatowiec cierpi bardzo często. Kiedy miał kasę chorych mógł często prosić lekarza o pomoc i o lekarstwo, gdyż „nic nie kosztowało“. Obecnie za kartę do lekarza płaci 50 gr., zaś za lekarstwo opłaca 25 proc. Przyjmując przeciętną ilość osób w rodzinie kolejarza na 6, i to, że za każdą kartkę porady trzeba płacić 50 gr. i 25 gr. za lekarstwo, dostajemy rocznie i miesięcznie dość poważną cyfrę, nad wydaniem której musi się kolejarz dobrze zastanowić. A skoro jeszcze i to uwzględnimy, że musi płacić 25 proc. za szpital, za korzystanie z pomocy specjalistów, za okulary, przepaski przepuklinowe i t. d., to dojdziemy do rezultatu, że pracownik będzie musiał znaczne fundusze łożyć na leczenie się. A skąd to wziąć? Ostatecznie kolejarze będą się wstrzymywać od leczenia. Wątpić zaś trzeba, aby to było społecznie pożyteczne.

Pracownicy nieetatowi pozostają nadal członkami Kasy chorych... aż do czasu uregulowania ich stosunków. A zatem pozostawia się także rodzaj jakiejś kolej. Kasy chorych. Ale cóż to będzie za twór? Z czego będzie czerpać soki żywotne, aby móc się ostać przy życiu? Kasa chorych musi mieć fundusze. Dotychczasowe kolej. Kasy chorych miały już ogromne niedobory, mimo, że należeli tam także pracownicy etatowi. A cóż dopiero będzie teraz, kiedy tak znaczna liczba członków odpadła? Obecna kolej. Kasa chorych będzie parodją opieki społecznej. Fundusze bowiem, jakimi będzie rozporządzać, będą tak szczupłe, że o własnych siłach nie będzie się wogóle mogła utrzymać. Czy zaś M. K. zechce ją wydatnie subwencjonować, — należy bardzo wątpić. A i w to trzeba wątpić, czy pracownicy nieetatowi, zechcą potulnie znosić przymus należenia do „takiej“ Kasy chorych. Jeżeli się porówna n. p. świadczenia, jakie mają ubezpieczeni w pow. Kasach chorych, z tem, co dawać będzie kolejowa Kasa chorych, to porównanie okaże się niewspółmierne. W powiat. Kasach chorych mają członkowie lekarzy do wszelkich specjalności, Roentgena, lampy kwarcowe, masaże, elektryzację, wszelkie analizy, wszelkie lekarstwa, i zabiegi lecznicze, wody mineralne, wyjazdy do miejsc kąpielowych i klimatycznych, plombowanie i wstawianie zębów, okulary, zasiłki mleczne i t. d. i t. d. A cóż daje kolejowa Kasa chorych? Literalnie nic! Liche i najtańsze recepty. Oto wszystko. Czyż nie byłoby stokroć lepiej, dla tych nieszczęśliwców nieetatowych aby ich wpisać do powiatowej Kasy chorych? Zresztą trzeba się spodziewać, iż oni sami zaczną się o to wkrótce gwałtownie dopominać. Zmuszać dzisiaj pracowników, aby należeli do kolejowej Kasy chorych jest niesumiennością. Tam bowiem niema leczenia, tylko licha namiastka leczenia.

Prócz urzędników, pracowników etatowych i nieetatowych, zatrudnia kolej bardzo dużo robotników sezonowych. Dotyczy to szczególnie Sekcji utrzymania kolei. Otóż ci sezonowi robotnicy będą ubezpieczeni w kasach chorych powiatowych. Dobrze, że ci sezonowi nie mają nic przeciw temu. Pytają się najwyżej, kiedy to nastąpi, bo jak dotychczas, należą dalej do kolejowej Kasy chorych. Zaś co do formalnej strony tej nasuwa się jedno pytanie. Skoro pozostawia się kolejowe Kasy chorych, pocóż ma się robotników sezonowych wpisywać do powiat. Kasy chorych? Albo kolejowa Kasa chorych warta coś i w takim razie mogą do niej należeć pracownicy nieetatowi — sezonowi (skoro już sejm zgodził się na utworzenie specjalnych kolejowych Kas chorych), albo też kolej. Kasa chorych jest już nieużytecznym przeżytkiem, a w takim razie trzeba ją rozwiązać i wszystkich pracowników wpisać do powiat. Kasy chorych.

Austrjacka Kasa chorych istniała z górą 30 lat i funkcjonowała dobrze. Statut tej kasy był wzorowym, jeden z najlepszych, jakie gdziekolwiek istniały. Odnośnie do Kasy chorych można było wzorować się na tym statucie. Pozatem można było wprowadzić tam jeszcze pewne ulepszenia. Tymczasem panowie z Warszawy, którzy praktycznie nigdy nie zetknęli się z instytucją Kasy chorych, w chęci stworzenia czegoś nowego, „lepszego“ (?!) nie tylko zniszczyli instytucję pożyteczną i mającą tyloletnią praktykę, ale w miejsce tejże stworzyli bałagan, w którym trudno się wogóle zorjentować, a kolejarzy pozbawili faktycznie opieki społecznej na wypadek choroby.

Jest to jedno dalsze ogniwo w programie odebrania kolejarzom nabytych dotychczas praw. Jakaś niewidzialna ręka idzie tutaj konsekwentnie do celu... zrobienia z kolejarzy żebraków zdanych na łaskę i niełaskę swego przedsiębiorcy.

—:::—

Co powoduje drożyznę chleba.

(A. W.). Dnia 29. z. m. odbyło się 3-cie posiedzenie Biura Badania Cen w pełnym komplecie. W posiedzeniu wzięli udział eksperci w sprawie przemiału i piekarń. Posiedzenie poświęcone było w całości ankiecie ustnej w tych sprawach.

Co do młynarstwa wskazano w toku dyskusji, że jedną z przyczyn wielkich kosztów przemiału jest fakt, że prawie wszystkie młyny w Warszawie dostosowane były przed wojną do przemiału pszenicy. Obecnie młyny mielą głównie żyto, wskutek czego znaczna część instalacji jest nieużyteczną i obciąża koszty produkcji. Pozatem przewóz z kolei do młyna, który przed wojną stanowił procentowo niewielką pozycję, obecnie odrożał niepomiernie.

Co do piekarń, to w tej dziedzinie skonstatowano braki w samych urządzeniach.

Co do ceny chleba skonstatowano, że dotychczasowa zasada równości ceny kilograma mąki z ceną 1 kilograma chleba jest niesłuszna, bo w miarę wzrostu ceny mąki nie wzrasta ani cena robocizny, ani opału i urządzeń, a natomiast podnosi się wartość przypieku, który nie może być zyskiem piekarza.

—:::—

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE OBSZERNEGO KOMIT. PROPAGANDY PRASY odbędzie się w środę dnia 4 lutego o godz. 7 wieczorem przy ul. Sykstuskiej 21 II. p. Uprasza się tow. posł. Hausnera, Smulikowskiego, tow. Löwensteina, Dziurzyńskiego, Dr. Dręgiewicza, Klimka, Fröhlicha, Rzepeckiego, Talarka, Skalaka, Słoniowskiego, Sokołowskiego, Dr. Herschtala, Andreasika, Żelaszkiewicza, Żydaczewskiego o konieczne punktualne przybycie.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 7 wieczór. Proszeni są Krauzowa, Smulikowska, Trawiecka, Drobutowa Marja i Muszka, Szpytowa, Kiwawiezowa, Kisielowa, Kobejkowa tow. Hella, Kiwawicza, Żelaszkiewicza i Cyganika prosi się o przybycie

Secja Kobiet P. P. S.

—:::—

Komunikat.

„ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w środę 4 lutego o godz. 19'30 w lokalu Rynek 8, I p.

Janicki przewodniczący

—:::—

Z dnia.

Wyjątek w rodzinie Habsburgów.

Elżbieta Windischgrätz, jest jedyną córką byłego następcy tronu austrjackiego arcyksięcia Rudolfa, a wnuczką cesarza Franciszka Józefa. Małżeństwo jej z byłym księciem Otto nem Windischgrätzem zostało rozwiązane, a dzieci z tego małżeństwa pozostały wyrokiem sądu przy matce. I podczas gdy Otto Windischgrätz został obywatelem węgierskim, pani Elżbieta z Habsburgów wraz z dziećmi uzyskała obywatelstwo austrjackie.

Rozumna ta niewiasta wychowuje swe dzieci jak można najlepiej. Jej syn Franciszek Józef uczęszcza do szkoły gospodarczej w Mödlingu, drugi syn Ernest jest uczniem akademji sztuk pięknych, trzeci syn Rudolf, jest terminatorem w warsztacie automobilowym w Brigittenau, i uczęszcza jak każdy terminator do uzupełniającej szkoły przemysłowej, córka Stefania uczęszcza do państwowego gimnazjum realnego na Stubenbastei w Wiedniu. Tak Elżbieta wychowuje swoje dzieci, czem się uczuł bardzo dotknięty jej małżonek, który zademonstrował, szczególnie przeciw temu, by jego syn był zwykłym terminatorem w warsztacie automobilowym.

Rozsądna matka z rodu Habsburgów, która dzieci swoje pragnie wykształcić na czynnych i zdolnych obywateli, należy zdaje się do nielicznych wyjątków nietylko we własnej rodzinie ale i wśród innych zbankrutowanych rodzin królewskich i arystokratycznych.

Jakże śmiesznie wobec tej powagi i stateczności postępowania Elżbiety z Habsburgów wygląda ekscesarzowa Zyta, która dzieci swoje wychowuje na próżniaków i głupców, czekających na tron.

Notatki artystyczne.

Przyśpieszenie terminu otwarcia Wystawy Paryskiej.

Termin otwarcia międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnej w Paryżu, uchwałą parlamentu francuskiego wyznaczony na miesiąc kwiecień, a nieoficjalnie oznaczony dotychczas na dzień 15 kwietnia, został niespodziewanie dla wszystkich przyspieszony. Dnia 1 kwietnia wystawa ma być oficjalnie otwarta. To nakłada na wszystkich, biorących udział w wystawie, obowiązek przyśpieszenia robót, zwłaszcza że sprawa transportów może, jak zwykle, przynieść duże niespodzianki!

—:::—

Co o nas wiedzą i jak nas kochają.

Zatarg z Gdańskiem na tle skrzynek pocztowych w sposób zaiste bardzo ciekawy odbił się w prasie zagranicznej i w zagranicznym świecie politycznym.

„Polska zbrojna" w korespondencji z Medjolano podnosi, że np. gazety rządowe włoskie zupełnie nie interesują się incydentem gdańskim (cóż na to nasi mussoliniści?) a nawet pismo opozycyjne jak „Corriere della Serra" informowane z Berlina zamieściło jedyną notatkę w Gdańsku następującej treści:

„Wysoki komisarz Ligi Narodów kazał (kazał!) Polsce znieść jej nieprawne i sprzeczne z traktatem rozporządzenie. zmierzające do zorganizowania samowolnie przez Polskę poczty własnej w Wolnem Mieście".

Ile o nas wiedzą ludzie zagranicą na wysokich stanowiskach rządowych świadczy następujący małeńki przykład, podany przez tegosamego korespondenta:

Konsul hiszpański w pewnem mieście włoskiem nagle rozpoczął stawiać trudności przy wydawaniu wiz Polakom na wyjazd do Hiszpanji. Został zainterpelowany przez polskiego przedstawiciela. I oto wywiązał się djalog następujący:

— Czemu nie chce pan wystawiać wiz?

— Takie jest polecenie mego rządu — dotyczy Polaków i Rosjan.

— Polaków i Rosjan? No, ale, co ma jedno z drugiem wspólnego?

— Nie chcemy u siebie bolszewizmu.

— W takim razie jest rzeczą zrozumiałą, że nie chcecie wydawać wiz bolszewikom. Ale stawiać trudności Polakom, to jest absurd. Przecież Polska jest właśnie jedynym krajem, który nietylko zwalczył, ale pobił bolszewików, krajem, który zatrzymał i zawrócił pożar anarchji, którego zarzewie dochodziło już tu prawie do Włoch. (Dalej krótki wywiad historji lat 1918—1921)

— Dziękuję panu bardzo za te informacje. Nic o tem nie wiedziałem (autentyczne)!

— I cóż będzie z wizami?

— Napiszę do Madrytu, panowie niech interwenjują przez Warszawę, ale, póki instrukcja obowiązuje, rozumie pan...

Brak aparatu propagandystycznego, któryby informował zagranicą o Polsce przynosi państwu niepowetowane szkody ale czyż nie jest wstydem dla tej zagranicy, że tylko przy pomocy propagandy może się dowiadywać prawdy o Polsce? Przypomina się nieuctwo największego z dyplomatów świata Lloyd Georgea, który Śląska gornego szukał na mapie... w Turcji.

Czyż wobec tego można się dziwić nieuctwu Konsula hiszpańskiego?

Niemniej słuszny jest paradoksalny na pozór wniosek korespondenta „Polski zbrojnej", że chcąc mieć swoje skrzynki pocztowe w Gdańsku, powinniśmy więcej i częściej korzystać wogóle ze skrzynek pocztowych, adresując swoje słowa do różnych krajów na kuli ziemskiej. A tymczasem przypominamy trochę tego jegomościa, co to list napisał, zapieczętował, marki nalepił, a tylko wrzucić zapomniał. I, chodząc po świecie z listem w kieszeni, klął na czem świat stoi fatalne funkcjonowanie poczty.

Policja a poczta.

Refleksje wileńskie.

Przeszło dwa lata przedstawiała bezskutecznie prasa wileńska nadużycia tamtejszej policji. Pisała, co było cenzuralne, a co mieszkańcy Wilna o tem między sobą mówili i mówią nie wzruszało też obowiązanych do ochrony stosunków prawnych. Trzeba było dopiero katastrofy, aby wzięto pod uwagę głosy opinji publicznej. Zapytać się wobec tego należy, czy nie jest najważniejszym obowiązkiem zapobiegać złemu, a nie leczyć go dopiero wtedy, gdy może się ono stać nieuleczalnem.

Te same błędy popełnia się zresztą względem całej administracji państwowej. Nie wspominając już o tem, co za wieści krążą o niej między ludnością należałoby liczyć się przynajmniej z tak mnogimi głosami prasy. Jeżeli niema się chęci czy sił do dobrej organizacji, to co najmniej winnoby się korzystać ze wskazówek, które dają ci, dla których dobra a nie udręki przedewszystkiem administracja ta istnieje. Do zaniedbywania nawet tych środków pomocniczych niepowinna też zachęcać bezprzykładna bierność społeczeństwa najłatwiejszego do rządzenia. Inaczej doprowadza się do stanu jaki wybuchł tak jaskrawie we województwach wschodnich. Choroba była głośną od początku odrodzenia państwa. a mimo to trzeba było, aby ofiarą jej padł dopiero wojewoda, aby się wzięto do jej leczenia.

Mimo tego stanu rzeczy obok policji najwięcej zarzutów z pomiędzy urządzeń państwowych spotyka pocztę, telegraf. telefon i PKO. Przyczyna tego objawu jest może pokrewieństwo przez początkową zgłoskę ich nazwy „po". Przed trzema laty miało się ono już zacieśnić, gdy poczta wypracowała projekt ustawy, mającej dozwolić policji wgląd w przesyłki pocztowe. Zwrócenie przez nas uwagi na te zamiary zapobiegło na czas ich wykonaniu. Patrząc na to, co się dzieje w policji i na poczcie można sobie wyobrazić, do czego byłby doprowadził wszystkie objawy życia ten jeszcze ściślejszy związek dwóch równych sobie wartością organów.

A przecież okazuje się, że poczta jest silniejszą w dezorganizowaniu od policji mimo, że obie skompromitowały się w równej mierze także i na Wschodzie. Siła ta poczty, czy obojętność na jej funkcjonowanie i szkody dla państwowych interesów oraz obrotu objawiła, się i w tem, że bierny opór nie pozwolił, aby skorzystano z najdokładniejszych wiadomości, jakich o części tylko dygnitarzy pocztowych dostarczyło sądowe przeprowadzenie dowodu prawdy o ich wartości moralnej i intelektualnej. Kiedy to samo stało się niedawno w procesie przeciw PKO wyraziliśmy obawę, że tak ten proces jak tamten pozostaną bez wpływu na sposób gospodarki obydwu tych cnych instytucji. Przewidywania te spełniły się i społeczeństwo pada dalej bez przeszkody ofiarą ludzi wymienionych w tych procesach i ich dworów.

Ma policja ostatecznie swoje Wilno, to poczta ma choćby swój Gdańsk. Z jej winy przecież powstała burza, gdyż dopiero teraz zrobiła, co należało uczynić jeszcze w r. 1921, kiedy byłoby się to stało bez żadnych przeszkód.

Wypadki z policją skłoniły wreszcie do zajęcia się zbadaniem przeszłości i kwalifikacji jej dygnitarzy. Jeżeli wbrew ogólnemu mniemaniu nie wystarczyły werdykty ławy przysięgłych zapadłe na tem polu na dygnitarzy pocztowych. to możeby było na miejscu, aby przynajmniej jak tam i na poczcie ale u wszystkich już zbadano począwszy od ministra filatelistów, dostawców żywego towaru, papierosów, szynki, wędlin a skończywszy na obrońcach języka niemieckiego te same momenty. Wtedy wyszłoby zapewne i tutaj na jaw, dlaczego na poczcie i w PKO panują z odmianami leżącemi w naturze rzeczy stosunki nie inne jak przy policji.

Wspomnienie o ś. p. Bastku.

W ub. niedzielę odbyło się w stow. „Pracy" Rynek 8 zgromadzenie na którym przewodniczący tow. Markiewicz złożył hołd pamięci tragicznie zmarłego prezesa stróżów i dozorców domowych w Warszawie śp. Bastka. Sp. Bastek zastrzelony przez chorą na umyśle żonę padł ofiarą współczesnych stosunków. Syn zmarłego chłopak rokujący jak najpiękniejsze nadzieje usunięty został ze szkół z tych powodów. że miał ojca wybitnie zangażowanego w pracy społecznej. Matka dotknięta ciosem winy szukała nie w krzywdzie panoszącej się w tym świecie burżuazyjnem, za winowajcę poczytywała ojca. który z całym poświęceniem z krzywdą i upośledzeniem najbiedniejszych walczył. nie tając swoich przekonań socjalistycznych. Szaleństwo osiadło w mózgu biednej zrozpaczonej kobiety i to szaleństwo włożyło jej broń morderczą do ręki.

Obecni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie i w skupieniu wysłuchali załobnego przemówienia.

—:::—

Do wszystkich Związków i Organizacji robotniczych!

Uprasza się wszystkie Związki i organizacje, aby w dniu 8-go lutego b. r. nie urządzały żadnych posiedzeń i Zgromadzeń, albowiem w dniu tym odbędą się zgromadzenia w sprawie prasy robotniczej.

Komitet Propagandy Dziennika Ludowego.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa. o godz. 6-tej wiecz. „Kopciuszek".

Czwartek. o godz. 7'30 wiecz. „Wesele Figara".

Piątek. o godz. 7'30 wiecz „Halka" (pożegnalny występ Fr. Platówny).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ul. Gródecka 2b

Środa. o godz. 7'30 wiecz. „Swit. dzień i noc". z pp. Dębicką i Orzechowski. rez. Orzechowski).

Czwartek. o godz. 7'30 wiecz. „Swit, dzień i noc". (z pp. Łozińską i Hierowski. reż. Żytecki)

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI. ul. Słoneczna

Środa, o godz. 7'30 wiecz. „Hrabina Marica". — Czwartek. o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna". Piątek. o godz. 7'30 wiecz. „Radio-dziewczyna

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA".

Od 1 lutego. „Dym" żart scen. — Pola Roli — Stanek. — J. Sławski. — Chraszczewska. — Fleming Trio — „Cherlaki" żart scen. — „Seans" fantazja w 1 odsłonie. — Początek o godz. 8.15 — Po przedstawieniu „Dancing".

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL.

ul. Jagiellońska l. 11.

Przedostatnie występy komika p. Tefnera

Środa. o godz. 7'30 wiecz. „Diamenty".

Czwartek. o godz. 7'30 wiecz. „Diamenty".

—::—

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA

Piątek 6 lutego: Wieczór Muzyki Nowoczesnej. — Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Zbigniew Drzewiecki (fortepian), Z. Drexler - Pasławska (śpiew) i Dr. Seweryn Barbag.

Wtorek 10 lutego: Z Cyklu koncertów mistrzowskich XVII. Ignacy Friedman pianista 117—

—:::—

POŻEGNALNY WYSTĘP PLATOWNY. Nasza primadonna operowa Franciszka Platówna wyjeżdża na szereg miesięcy zagranicę. Pożegnalny jej występ odbędzie się w piątek w „Halce" — Jętkiem będzie p. Drabik

„KOPCIUSZEK". Wszystkie dotychczasowe przedstawienia „Kopciuszka" były wysprzedane do ostatniego miejsca. W środę o godz. 6 pop. daje Teatr Wielki przedstawienie „Kopciuszka", które i tym razem napewno będzie wysprzdeane.

„KOPCIUSZEK" DLA MŁODZIEŻY. W sobotę o godz. 3'30 popoł przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dane będzie widowisko fantastyczne Walewskiego „Kopciuszek". Bilety wcześniej do nabycia również w lokalu T. S. Ł. przy ul. Fredry L. 3.

DLA STARSZEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Jak już donieśliśmy w piątek odbędzie się pożegnalny występ Fr. Platówny w „Halce". Na to przedstawienie Dyrekcja teatrów przeznaczyła pewną ilość biletów z 50 proc. zniżką dla starszej młodzieży szkolnej. Bilety te są do nabycia w lokalu T. S. Ł. przy ul. Fredry L. 3

ABONAMENT NA LUTY. Sprzedaż bloczków abonamentowych postępuje w szypkim tempie. Już w niedługim czasie należy liczyć się z tem. że przepisana ilość tych zniżek będzie rozsprzedana. Co miesiąca Dyrekcja zwraca uwagę. by bloczki wykupywano jak najwcześniej. gdyż tylko w takim razie można je swobodnie zrealizować. Abonament jest zniżką wielką i daje możność korzystania z teatrów wszystkim. trzeba tylko umieć z niego korzystać. Inne miasta za przykładem Lwowa zaprowadziły w swoich teatrach również abonament. nie daje on jednak takich udogodnień. jak lwowski

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·10. Nadesłane Zł. —·30, w tekście Zł. —·50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·60 Drobne ogł. za słowo Zł. —·02 Komunikaty Zł. —·40, zamiejscowe o 25% drożej.

UPRZYW. URZĄD ZASTAWNICZY
„MONS PIUS"
ROK ZAŁOŻENIA 1668.
UDZIELA POŻYCZEK NA ZASTAW
LWÓW, SKARBKOWSKA 12.
(obok katedry ormiańskiej).

B. LEGJONISTA kawaler, poszukuje posady magazyniera, akwizytora lub t. p. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod Trzeźwy i Sumienny.

POSZUKUJĘ pracy w Drukarni do odbijania. — Łaskawe zgłoszenia ul. Żółkiewska 48. J. Dorosz.

POPIELATE UBRANIE sportowe sprzedam, ul. Hofmana 5 II. piętro na lewo od 5–6.

Motory ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa, na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca
„PILOT" LWÓW, UL. BATOREGO 4.
Oddziały: w Tarnopolu i Podwołoczyskach.
Techniczna porada bezpłatnie. 1138—

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo kredytowe w Olesku, stow. zarejestr. z ogr. por. ogłasza, że Walne Zgromadzenie członków odbyte 18 grudnia 1924 uchwaliło rozwiązanie stowarzyszenia i wybrało likwidatorami Abrahama Halperna i Deborę Rappaport. Zarząd likwidacyjny wzywa wszystkich wierzycieli stowarzyszenia do zgłoszenia swych roszczeń w przeciągu roku od dnia dzisiejszego.
Debora Rappaport
49—1 Abraham Halpern.

Urzędnicy, Nauczycielki, Kolejarze oraz Funkcjonarjusze Policji najtaniej i na korzystne raty kupicie wszelką GARDEROBĘ damską oraz materjały, POŃCZOCHY BIELIZNĘ w znanym ze solidności magazynie **BATOREGO 6.** 18—1

Pończochy fildecosse od 1 Zł
Rękawiczki imit. duńsk. 1 90
Skarpetki I-sza sorta. 75 gr.
poleca
najtańsze źródło „Neblosse"
w Pasażu Hausmana 1.
naprzeciw zakładu fotogr. „Rembrandt"
(Proszę się przekonać bez przymusu kupna) 116—

STANISŁAW MLECZEK pracownik kaflarski poszukuje roboty jakiejkolwiek. Zgłoszenia ul. Snopkowska 4.

Słynne medalami wystaw światowych odznaczone i od przeszło 20 lat zaprowadzone, **nacieranie** ból uśmierzające na
REUMATYZM
bole oraz wszelkie łamania
„NERWOL"
Dra Franzosa w Tarnopolu
otrzymać można ponownie we wszystkich aptekach albo pod adresem: Dr. Juljusz Franzos, aptekarz w Tarnopolu Nr. 30.
Żądać wyraźnie **„Nerwolu"** Dra Franzosa z marką ochronną **„Olbrzym z młotkiem"**.

OSTATNIA NOWOŚĆ!
A. B.
Na Sobor Watykański
List otwarty do całego Kościoła
do nabycia
Księgarnia Ludowa
ul. Szajnochy 2.

BACZNOŚĆ!

Dla wygody P. T. Publiczności celem ułatwienia i umożliwienia taniego zakupu najlepszych sort
POŃCZOCH, RĘKAWICZEK, BIELIZNY 77
oraz wszelkich towarów galanteryjnych zostało otwarte **źródło taniego zakupu**
Zygmunt Nacht
PLAC GOŁUCHOWSKICH 11.
bo wchód przez sień!

JUŻ NADSZEDŁ
Robotniczy Przegląd Gospodarczy
rok II. Nr. 1 wraz z dodatkiem
„Spółdzielca"
Przyjmujemy zamówienia na Rocznik „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego" za rok 1924.
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów. ul. Szajnochy 2.

OSTATNIA NOWOŚĆ OSTATNIA NOWOŚĆ
JÓZEF PIŁSUDSKI
„ROK 1920"
Do nabycia w **„Księgarni Ludowej"**, Szajnochy 2

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

HOTEL WARSZAWSKI
we Lwowie, plac Bernardyński
w centrum miasta
własność FRANCISZKA MOSZKOWICZA
w zupełności przebudowany i odnowiony, wyposażony w nowoczesny komfort
otwarty w dniu 1 lutego i oddany do użytku P. T. Przyjezdnych.
Przeszło 80 pokoji umeblowanych luksusowo.
Znaczna część pokoji posiada łazienki i telefony, przyozdobiona artystycznie, zapewnia wszelkie wygody P. T. Publiczności. W każdym pokoju woda zimna i ciepła — Wszystkie pokoje słoneczne.
Telefon 28—58. 118—2 **Telefon 28—58.**

Pod protektoratem MAGISTRATU i współdziałaniu Król. stoł. m. Lwowa
ukaże się niebawem
KSIĘGA INFORMACYJNA
dla miasta Lwowa i województw: lwowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW.
Informacyj udziela: Redakcja „KSIĘGI INFORMACYJNEJ" Lwów, Romanowicza 10. Tel. 8-11. 115—1

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496